№ 137. Kraków 17 Czerwca — Wtorek. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		*w Państwie Austryackiem* (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		*w Państwie Austryackiem* (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał III 1856 r. tojest na miesiące: **Lipiec, Sierpień i Wrzesień.**

Dziennik sam w miejscu . . 4 złr.
pocztą w kraju. 5 „

z Dodatkiem miesięcznym
w miejscu . . 7 „
pocztą w kraju. 8 „

Dodatku osobno prenumerować nie można.

Liczba egzemplarzy tak dziennika **Czas** jak i **Dodatku** miesięcznego stósować się będzie do liczby prenumeraty; dla tego upraszą się o śpieszne jej nadesłanie, aby nie narazić Szan. Abonentów na brak pierwszych numerów kwartału; tudzież o wyraźne nadmienienie, czy dziennik **Czas** sam lub z **Dodatkiem miesięcznym** jest żądany.

Dodatek miesięczny wychodzić zaczął z rokiem bieżącym i wychodzić będzie dalej jak dotąd, z dniem ostatnim każdego miesiąca w formacie książkowym 12 do 15 rkuszy druku mającym. Dodatek ten zawierać będzie: artykuły polityczne, religijne, ekonomiczne, historyczne, dokumenta, rozprawy krajowe, literaturę w ogóle, to jest: powieści, poezye, krytyki itd. przytem Kronikę zawierającą korespondencye z różnych stolic europejskich przedstawiające obraz ich z upłynionego miesiąca.

☞ Urzędy pocztowe Królestwa Polskiego otrzymały upoważnienie przyjmowania przedpłat na **Dodatek miesięczny.**

Kraków 16 czerwca.

„Winienem wdzięczność Jego Świątobliwości, iż raczył być Ojcem chrzestnym dziecięcia, którem mnie Opatrzność obdarzyła. Żądając téj łaski, chciałem szczególnie na syna mego i na Francyę ściągnąć opiekę Nieba. Wiem, że to jest jeden z najpewniejszych sposobów aby uzyskać tę opiekę, a oraz aby Ojcu Świętemu, Zastępcy Chrystusowemu na ziemi, całe moje uszanowanie okazać“. Temi słowy według depeszy telegraficznéj przyjął cesarz Napoleon kardynała Patrizego papieskiego Legata. Przemówienie to i przyjęcie jakiego doznał we Francyi nadzwyczajny poseł Ojca Ś., powinnoby oświecić niektóre dzienniki upierające się jeszcze przy domysłach, że Francya i Austrya wystósowały notę do Papieża wymagającą po nim reform niezgodnych ani z winną czcią dla głowy Kościoła ani z niepodległością udzielnego monarchy.

O saméj uroczystości chrztu następcy tronu francuskiego nie mamy jeszcze szczegółów. Za to przez cały ubiegły tydzień przynosiły dzienniki francuskie sprawozdania jak najsmutniejsze o klęskach któremi powodzie dotknęły Francyą. Czynność, energia, odwaga i wspaniałomyślność cesarza w obec tych nieszczęść otrzymały od narodu francuzkiego powszechne uznanie. Niebezpieczeństwa na jakie się narażał, aby nieść pomoc i pociechę zagrożonym i cierpiącym, aby się osobiście przekonać o stanie rzeczy i środkach ratunku, wzbudziły wielki zapał w mieszkańcach, bez różnicy stanu i opinii. Ostatnie podróże Napoleona III we Francyi były prawdziwym dla niego tryumfem.

W sprawie amerykańskiéj przeszły tydzień zostawił nam trzy wersye. Według pierwszéj p. Crampton otrzymał 27go maja wezwanie, aby opuścił Stany Zjednoczone; według drugiéj prezydent Pierce oświadczył swoje zadowolenie z ostatnich not angielskich; tłumaczenie sprawy przez gabinet St. James jest wystarczające, żąda tylko odwołania p. Cramptona z powodu niektórych osobistych względów; trzecia nakoniec wersya utrzymuje, że jenerał Pierce ani myśli o wojnie z Anglią, ale używa téj agitacyi dla pozyskania głosów demokratycznych przy nowych na prezydenta wyborach. Można jeszcze dodać i czwartą, najświeższą, to jest, że gabinet Washingtonu przystaje na pośrednictwo proponowane przez Anglią w celu ułożenia ostatecznie spraw Ameryki południowéj i przejrzenia traktatu z 1850, traktatu tak zwanego Bulwer-Clayton. Większość zatem szans przemawia za pokojem. Wszelako według ostatnich wiadomości, Anglia zdaje się chce być gotową na wszelki wypadek, i *Times* donosi, że flota angielska złożona z 26 statków wojennych i flotyli szalup kanonierskich, razem tysiąc przeszło dział, wybiera się jak najspieszniéj ku amerykańskim brzegom.

W razie wspomnionego wyżéj pośrednictwa, to jest gdyby takowe przyjść miało do skutku, korzystałaby z niego także zapewne Hiszpania. Sprawa jéj z Mexykiem nie jest wcale ani prostą ani łatwą, a to z powodu, że za Mexykiem stoją Stany Zjednoczone. Już dawniéj mieliśmy sposobność wykazania, że według naszego sposobu widzenia dwie drogi tylko zostają Meksykanom jeżeli chcą używać spokojności, to jest wrócić pod rządy hiszpańskie lub przystąpić do związku Stanów Zjednoczonych. Za pierwszą przemawiają tradycye, narodowość, religia, język, za drugą potęga Stanów Zjednoczonych a może i w części interesa materyalne. Niechcemy przesądzać, którą z nich pojdzie Meksyk, tém więcéj, że w wyborze nie będzie miał zostawionéj wolności; ale to pewna, że położenie jego dzisiejsze wystawia go na ciągłe zaburzenia i intrygi. Czynne działanie Hiszpanii, do jakiego ją skłania niesprawiedliwość wyrządzona jéj poddanym przez obecny rząd meksykański, wywoła niezawodnie interwencyą ze strony Stanów Zjednoczonych, a w takim razie następstwa jeżeli jakie przewidzieć się dadzą, niewypadną na korzyść Hiszpanii. Wyspa Kuba w razie starcia byłaby bardzo zagrożoną. Ułożenie przeto sprawy za pomocą pośrednictwa jakiego europejskiego mocarstwa, a zwłaszcza Francyi byłoby zdaje się, pożądanym wypadkiem dla rządów królowéj Izabelli.

Bill tyczący się przypuszczenia żydów do parlamentu angielskiego był po raz trzeci odczytany i przyjęty w Izbie niższej angielskiej. Przejdzie on teraz do Izby lordów gdzie niezawodnie zostanie odrzucony.

Komisya wyznaczona do sprostowania granicy besarabskiéj nierozpoczęła jeszcze prac swoich z powodu protestacyi komisarzy rosyjskich przeciw jednemu z komisarzy tureckich. Komisarze rosyjscy odwołali się do Petersburga: piszą dzienniki, że Porta ma postanowienie obstawać przy swoim wyborze. Szczegóły tego sporu nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione, ale to pewna, że czynności komisyi są wstrzymane. Tem samem komisya bukareszcka co do organizacyi Księstw które dopiero po ukończeniu prac komisyi besarabskiéj rozpocząć miała swe czynności, odłożoną będzie na czas dłuższy niż się spodziewano.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się wystawa gospodarcza w Krakowie, mająca trwać przez trzy dni. O ile na pierwszy rzut oka spostrzedz się daje, nie wiele przewyższyła ona ilością przedmiotów wystawionych wystawę przeszłą; lubo jak mówiliśmy, przeciąg ten czasu obrócony na doświadczenia winien był znaczne przynieść rezultaty. Dziś jeszcze przybywa przedmiotów na wystawę, do chwili zaś, w któréj to piszemy następujący członkowie tutejszego towarzystwa rolniczego dostarczyli przedmioty wystawy:

K o n i e: pp. Dunin Brzeziński, książe Władysław Sanguszko, Ostaszewski Teofil, Stojowski Emil, hr. Adam Potocki, Gorczyński Adam, X. Damazy Zielewicz, Ludwik Tabaczyński, Kajetan Wolski, Bartyzel Kazimierz.

B y d ł o: pp. książe Montleart Maurycy, Niedzielski Antoni, Niedzielski Erazm, Leśniowski Stefan, książe Sanguszko Władysław, Ostaszewski Teofil, Skarżyński Mieczysław, hr. Żeleński Wit, Rzewuski Antoni, hr. Potocki Adam, Kirchmajer Wincenty, Proszak Antoni.

O w c e: pp. Leśniowski Stefan, bar. Larysz Karol, hr. Hompesch Wilhelm, Paszkowski Franciszek, Homolacz Edward.

D r ó b: pp. Strzelecka, Langie Karol, hr. Potocki Adam, hr. Żeliński Wit.

M a c h i n y i n a r z ę d z i a r o l n i c z e: pp. Eliasiewicz, Konopka Józef, Zieleniewski Ludwik, Dr. Kozubowski, Krieber Gotfryd.

P ł o d y s u r o w e: bar. Larysz Karol, Lipczyński Antoni i t. d.

Ostatni ten wydział ma być znacznie obficiéj reprezentowany, mianowicie z dóbr J. C. W. Arcyks. Karola lecz w téj chwili wystawa jeszcze nie urządzona w zupełności.

Członkowie towarzystwa gospodarczego zebrawszy się w strzelnicy ogrodu strzeleckiego jako najbliższego miejsca wystawy, przystąpili do wyboru sędziów, których imiona późniéj podamy, a po pięknéj przemowie prezesa swego p. Michała Badeniego, w któréj zdana była krótko sprawa z czynności Towarzystwa i zwrócona uwaga na przedmiot najmocniéj dziś Towarzystwo zajmujący, jakim jest projekt do założenia szkoły rolniczéj praktycznéj; p. Karol Langie zdał sprawę z podróży swojéj do Szląska i Saksonii, przedsiębranéj w celu rozpoznania stosunków włościańskich, które powodują tamecznych mieszkańców pochodzenia słowiańskiego do szukania sobie zarobku w Texas a przynajmniéj w Galicyi, a z dat przez siebie zebranych p. Langie ułożył bardzo dokładne ocenienie, czy i jakich wyrobników wiejskich wypada korzystnie do Galicyi sprowadzać. Spostrzeżenia jego przemawiają za sprowadzeniem Serbów czyli Wendów łużyckich, którzy z powodów głównie przeludnienia opuszczają siedziby swoje. Posiedzeniu temu towarzyszył z ramienia Rządu radzca dworu przy Rządzie krajowym. Prezes zaraz po zagajeniu zebrania wniósł o zaproszenie na członka honorowego Prezydenta kraju hr. Clam-Martinitz, co jednomyślnością uchwalono.

Popołudniu odbywać się miały próby pługów celniejszych na folwarku Piaski, o rezultacie ich damy jutro wiedzieć.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 12 czerwca.

⁂ Postanowienie walnego zgromadzenia akcyonaryuszów kolei żelaznych francuzko-austryackich, które się dnia 31go maja odbyło i zreluowanie tantiemy, założycielom tegoż towarzystwa w ilości 10% od czystego dochodu przez 90 lat przypadającéj orzekło, nadzwyczajnie wzburzyło umysły publiczności giełdowéj i z targiem pieniężnym w jakimkolwiek bliższym stosunku stojącéj i wywołało w dziennikach wiedeńskich nadzwyczajnie zaciętą polemikę, która, z bardzo małym wyjątkiem przeciwko zgromadzeniu i założycielom towarzystwa jest skierowana. Wiadomo, iż założyciele towarzystwa tego, do których Sina, Eskeles, bracia Pereire i książe Galliera głównie należą, 10% jako tantiemę od czystego dochodu, po odtrąceniu już kosztów wszelkich, funduszu rezerwowego i 5%, za swe starania sobie zastrzegli, paragrafem statutów osobnym i przez rząd potwierdzonym. Ta tantiema miała im lub ich spadkobiercom być płaconą przez lat 90, tj. przez cały czas trwania towarzystwa. Ci panowie uczynili teraz następne przedłożenie: Zrzekają się swego prawa do tantiemy na wszystkie czasy, za to ma im towarzystwo wystawić 44.000 akcyj po 200 fr. i oddać *al pari*, a oni chcą natychmiast na te akcye tyle spłacić, ile na pierwsze 400,000 akcyj dotąd zapłacone zostało, tj. po 124 fr. czyli mniéj więcéj 90 fl. m. k. na akcyę. Ponieważ zaś obecnie kurs tych akcyj stoi 246, czyli za te 90 fl. zapłacone dostaje się 246 fl. m. k., więc zarobili przez to około 7 milionów reńskich, sprzedawszy akcye po kursie aktualnym.

Oczywista, że akcyonaryuszom i spekulantom podobne postanowienie podobać się niemoże, lubo przyczyna tego gniewu wcale jest inna jak ta, którą głoszą. Rozumują oni następnie: Jeżeli to przedsięwzięcie jest korzystne i ma przyszłość za sobą, to niewidzimy przyczyny, dla czego założyciele towarzystwa chcą się wyrzec tak wielkich korzyści, jakie im dalsze pobieranie tantiemy rokuje, musi zatém być złe, kiedy się z niego wysunąć pragną. To pozornie słuszne rozumowanie, które sprawozdanie pierwszoroczne z czynności towarzystwa i niskość dywidendy niejako potwierdziło, i zaufanie w korzystność tego przedsięwzięcia zachwiało, sprawiło dość znaczne spadnięcie akcyj, stały albowiem przed kilkoma tygodniami na 274, a teraz się około 240—246 kręcą.

Według naszego zdania, gniew i oburzenie akcyonaryuszów tak wielkie, są wcale niesłuszne. Nikt niemoże założycielom odjąć prawa skapitalizowania czyli raczéj sprzedania swéj części zysku komuś trzeciemu, zwłaszcza, jeżeli czynność ich dalsza z zatwierdzeniem i wejściem przedsięwzięcia w życie, kończy się, tak że ich udział bezpośredni ani korzystnego ani niekorzystnego wpływu na przedsięwzięcie nadal mieć niemoże. Wszak i akcyonaryusz, tj. ten, kto pierwotną akcyę kupił, sprzedaje również prawo swoje do dalszego zysku w przedsiębiorstwie, gdyż *agio* niejest niczém innem, jak ceną tego zysku. Usunięcie się przedsiębiorców od przedsięwzięcia o korzyści lub niekorzyści onegoż również nie przesądza, gdyż każde przedsięwzięcie ma samo w sobie warunki swego istnienia, a przypominamy sobie dobrze, jak ta sama opinia publiczna, która się obecnie lęka, że koleje francuzko-austryackie zapowiedzianych i oczekiwanych korzyści nieprzyniosą, wówczas, kiedy rząd też koleje towarzystwu temu sprzedał, nizkość ceny za którą sprzedane zostały, potępiała i o podwójnéj, potrójnéj wartości marzyła. Bądź co bądź, sprawozdanie towarzystwa na zgromadzeniu wykazało jasno, że przyszłość kolei żelaznych francusko-austryackich jest zapewniona i nadzwyczaj pomyślna. Że dywidenda tego roku tak mała wypadła, iż w porównaniu do kursu obecnego akcyj zaledwie 5% przynosi, to nie wina towarzystwa, ale spekulantów, którzy niezważając na okoliczności, na powolność, z jaką się dobry byt, przemysł i handel kraju takiego jak Węgry, a zatém i dochód kolei żelaznych przez niego prowadzących rozwija, przyszłość tak drogo opłacili. Że zaś ta przyszłość jest w istocie pomyślną, dowodzą tego sprawozdania kwartalne z ruchu na tychże kolejach żelaznych i osiągniętych korzyści, które z każdym kwartałem rosną; dowodzi tego sprawozdanie całoroczne, które wykazuje, że kilka kopalni węgla w Węgrzech i w Czechach nawet jeszcze nietkniętych zostało.

Akcyonaryuszom jednak w gruncie rzeczy o co innego chodzi. 400,000 akcyj po 200 fl. reprezentuje kapitał 80 milionów potrzebnych do zapłacenia tychże kolei rządowi. Towarzystwo jednak potrzebuje jeszcze pieniędzy do zbudowania kolei żelaznéj $12\frac{1}{2}$ milowéj od Temeswaru do Dunaju, do eksploatacyi kopalni węgla i innych, których dotąd ani tknęło. Te 44,000 akcyj nowych da im około 4,000,000 fl. m. k. Gdyby te akcye rozdane zostały pomiędzy akcyonaryuszów dawnych *al pari*, akcya jedna przypadłaby na 10 dawniejszych i zysk 150 fr. rozdzieliłby się tak, żeby każda akcya 15 fl. zyskała. Ten zysk tedy akcyonaryuszom odpada. *Inde irae.* Gdyby usunięcie się założycieli w istocie taki szkodliwy wpływ miało na pomyślność całego przedsięwzięcia, jak w ogóle głoszą, toby akcye nie na 242 ale na 100 przynajmniéj były spadły, gdyż wtedy każdyby się był starał pozbyć akcyj towarzystwa, które upadkiem grozi, wreszcie i przedsiębiorcy sami, zamieniając tantiemę na akcye niewieleby sami korzystali, bo przyczyniając się przez to do upadku akcyj, pozbawiliby się sami możliwości zysku przez sprzedaż akcyj. Wreszcie dążność w górę jaka się objawiła w dniach ostatnich, dowodzi jasno, iż ludzie rozsądni bardzo dobrze wiedzą, co o pomyślności dalszéj kolei żelaznych austryacko-francuzkich, kolei w kraju takim jak Węgry, gdzie wszystko dopiéro wzrastać poczyna, trzymać mają. W krajach jak Belgia, Szwajcarya, Anglia itd. gdzie przemysł i ruch handlowy najwyższego dostąpiły szczytu, koleje żelazne bardzo w krótkim czasie dochodzą do najwyższego szczytu swéj pomyślności, na którym już późniéj z małą odmianą ciągle pozostają, ale też i za to ten szczyt nigdy niejest zbyt wysokim. Inaczéj się rzecz ma w krajach jak Węgry, Galicya, Rosya itd. Tutaj koleje w dochodach swoich z każdym dniem rosną i granicą tego zwiększenia dochodu jest tylko granica płodności tegoż kraju i jego ruchu przemysłowego i handlowego. Tutaj nigdy z góry powiedzieć nie można: korzyści tak wysoko się podniosą a nie wyżéj. Koleje, żegluga parowa, będąc najsilniejszą i najskuteczniejszą dźwignią wszelkiego przemysłu i handlu, ciągną również z niego korzyści największe. W nowszych czasach mamy tego dowód jasny na towarzystwie żeglugi parowéj na Dunaju.

Co innego jest zupełnie jeżeli się zapytamy, czyli postanowienie to założycieli towarzystwa austryacko-francuzkiego było w téj chwili na czasie? i czyli towarzystwo dobrze czyni, że na tę operacyą przystaje? Lubo wydanie 44,000 akcyj na wysokość dywidendy wcale niewpływa, jeżeli tantiema odpada, wtedy bowiem tantiema na dywidendę tych nowych akcyj się zmienia, — rzeczą jednak jest niezawodną, że w téj chwili, gdzie targ pieniężny papierami industryjnemi wszelkiego rodzaju jest tak przepełniony, gdzie ciągle nowe przedsięwzięcia, ważne, korzystne, i niezbędne kapitały istniejące ku sobie ściągają, wydanie 44,000 tysięcy akcyj na zniżenie kursu wszystkich papierów, którego dążność i tak ku dołowi przeważa, wpłynąć musi. Czém więcéj towaru, tańszém być musi. Papiery industryjne są towarem. Gotowizna, czyli pieniądz mało się zmienia w swéj ilości, wartość jego z każdym dniem staje się zatém większą, czego odsetek, który już 6—8% przenosi, najlepiéj dowodzi. Założyciele towarzystwa musieli zatém mieć przeważne przyczyny do uczynienia tego kroku, a te są naszém zdaniem więcéj polityczne jak finansowe. Co się zaś towarzystwa samego tyczy, to naszém zdaniem dobrze uczyniło, że na tę reluicyą przystało, *jeżeli zmuszone być się widziało do wydania nowych akcyj.* Tym sposobem bowiem pozbyło się tantiemy, któràby płacić było musiało wraz z dywidendą na nowe akcye przypadającą; zysk zatém jest oczywisty, a żale i skargi akcyonaryuszów niesłuszne i niczém nieusprawiedliwione.

Paryż 11 czerwca.

Artykuł o Mołdo-Wołoszczyznie, ogłoszony we wczorajszym *Constitutionnelu*, był zakomunikowany przez ministeryum spraw zagranicznych. Artykuł ten ma wagę, bo pokazuje, że kwestya jedności prowincyi nie została wcale zdecydowaną i że kwestya ma jeszcze nadzieję nawrócić na swą politykę Turcyą i Austryą. Mocarstwa zachodnie przypuściły Prusy do konferencyi Mołdo-Wołoskich, ale przypuściły także do nich Piemont. Co do opozycyi Rosyi przeciw księciu Sturdzy, za to że służył w wojsku tureckim, Francya i Anglia uznały ją za bezzasadną i rzeczonego księcia utrzymały w charakterze komisarza tureckiego.

Pomimo przeciwnych pogłosek, p. de Ségur Dupeyron dawny konsul w Belgradzie, został posłany do Warszawy w charakterze konsula jeneralnego. Dawniéj Francya miała w Warszawie zwyczajnego konsula.

Dzienniki rządowe milczą systematycznie w przedmiocie amnestyi. Niektóre osoby zapewniają, że rząd francuzki nie uważa téj rzeczy za skończoną, że się spodziewa czegoś ważniejszego, że rachuje na wpływ p. de Ségur i ambasadę hr. de Morny.

Jedna korespondencya ze Stambułu podaje, że Sułtan rozwiódł się ze swą żoną i że ją chce posłać na *Jał* (willa), w zamiarze wydania jéj za mąż za jednego ze swych domowników. Nie wiem z dokładnością przyczyny postępowania Sułtana, ale wypadek ten przypomina mi co się stało r. 1851 w sułtańskim ogrodzie. P. Tch. piękny młodzian, który dobrze znał botanikę, był przyjęty w stopniu kapitana ogrodnika do ogrodu Sułtana. Znużony jednego dnia dozorem robotników i upałem, schronił się on do kiosku i zasnął. Obudził go głos nadchodzących osób. Tch.... zerwał się i znalazł się przed dziewczynką, młodą jak dziecko, piękną i ubraną okazale. Była to sułtanka. Rzezańcy porwali za puginały; ale Tch.... schronił się za osobę Sułtana. Zapytany przez monarchę co robił w kiosku, odpowiedział z francuzka po turecku, że zasnął i że niespodziewał się przybycia dworu. Sułtan pokręciwszy głową kazał go wolno puścić, ale potem kazał mu podróżować przez lat dwa, nieodbierając mu pensyi.

Wczorajszy *le Nord* podaje wyrazy, które Napoleon III miał wyrzec rozmawiając z jednym dyplomatą: *Nous avons besoin d'une année de paix, après cela nous verrons. Le Nord* tłumaczy te wyrazy na korzyść przymierza francuzko-rosyjskiego obróconego przeciw Anglii. Czy takie tłumaczenie jest sprawiedliwe? Czy to nie są nowe marzenia? Wszystko dziać się może w polityce, ale wszystko także pokazuje, że Napoleon III chce działać z dobrą wiarą i na przyjętéj linii postępowania. Trzyma on dotąd z Anglią, chociaż z nią rywalizuje. Zdaje się nawet, że zachęca Anglią do śmielszego wystąpienia przeciw Stanom Zjednoczonym. W tym duchu wyraziła się wczorajsza *la Patrie*. Francya też same widzi dla siebie niebezpieczeństwa od strony Stanów Zjednoczonych co od strony Rosyi. Być może, że poskromiwszy Rosyą myśli ona szczerze o poskromieniu Stanów Zjednoczonych. Wojna między Anglią a Stanami Zjednoczonemi jest dziś podobną, bo zdaje się niezawodnie, że Crampton odebrał paszporta. *Times* radzi, aby dano paszporta także p. Dallas. Anglia wzdryga się zawsze na myśl wojny, bacząc na potrzebę bawełny i ostrożności względem Francyi. Jeżeli wybuchnie wojna i dobrze się powiedzie, Stany Zjednoczone mogą drogo ją przypłacić; może nawet ją przypłacą rozdzieleniem północy od południa. Wina tego spadnie na demokratów i ich politykę. Polityka whigów amerykańskich była demokratyczną, ale kładła dla demokracyi to jest dla oborów warunki moralności i porządnego życia. Polityka demokratów zniosła te warunki i odtąd urzęda Stanów Zjednoczonych przeszły w rękę ludzi nie przedstawiających żadnéj rękojmi uczciwości. Od lat 10ciu, burmistrzowie Nowego Orleanu uciekają z kasą miejską. Po tym wypadku sądzić można o innych. Nie mam uroszczenia przewidywać wypadków, które mogą nastąpić i przenikać wszystkich pobudek postępowania Francyi. Dość będzie, że wyrazy przytoczone przez *le Nord* wezmę za dowód, iż Napoleon III myśli robić rzeczy wielkie.

Sprawa włoska traci widocznie na wadze. Reformy zrobią się drogą pokojową i nie mogą być zrobione inaczéj. Francya ma zostawić w Rzymie tylko dwa bataliony wojska. Tyleż zapewne zostawi Austrya.

Paryż 11 czerwca.

Cesarz zrobił trzecią podróż do Angers, Chartres, Mans i Nantes dla osłodzenia losu dotkniętych powodzią. Wszystkie podróże robią jak najlepszy efekt.— Cesarz wróci dziś do Paryża. Księżna Stefania Badeńska bawi z Cesarzową w St. Cloud.

Kardynał Patrizi przybył do Paryża onegdaj po oddaniu na pocztę mojego ostatniego listu. Przyjęli go: pp. Cambacérès i Fortoul i kilku biskupów na czele batalionu woltyżerów gwardyi. Kardynał zjechał do Tuileryów pod eskortą plutonu Gidów. Wczoraj udał się do kościoła Śtéj Genowefy, gdzie pod przywodem arcybiskupa paryzkiego odśpiewano *Te Deum*. W czasie nabożeństwa biły dzwony kościołów Notre Dame i St. Etienne du Mont. Wychodząc z kościoła kardynał dał benedykcyą licznie zgromadzonym wiernym. Wieczorem udał się do Cesarzowéj. Dziennik *Union* zapewnia, że kardynał Konstanty Patrizi jest wnukiem księcia Saskiego, króla polskiego, bratem matki Ludwika XVI, a kuzynem księcia d'Esclignon i dzieci margrabiego de Persane.

Dzisiejszy *Monitor* zawiera program chrztu syna cesarskiego: Chrzest odbędzie się dnia 14go w sobotę o wpół do szóstéj wieczorem; po chrzcie Cesarstwo udadzą się na obiad do ratusza, wieczorem będzie illuminacya. Nazajutrz w niedzielę będą widowiska gratisowe po wszystkich teatrach i teatra wojskowo-mimiczne na esplanadzie Inwalidów i przy rogatkach tronowych. O 3éj godzinie będą puszczane małe balony z chrzestnemi cukierkami, a o wpół do piątéj wielki balon z paraszutami pełnemi chrzestnych cukierków. Wieczorem będą illuminacya i dwa fajerwerki: na wybrzeżu d'Orsay i przy rogatkach tronowych. W poniedziałek będzie bal w ratuszu. Pokazało się, że 3,600 dzieci urodziło się w tym samym dniu co syn cesarski. Każde dziecko odbierze dyplom świadczący, że ma za rodziców chrzestnych Cesarza i Cesarzową. Prefekci i merowie będą trzymali do chrztu te dzieci w imieniu Cesarstwa. Cesarstwo świadczą rzeczonym dzieciom rozmaicie, według stanu i potrzeb.

Książe Napoleon wyjedzie na trzy miesięczną podróż morską dnia 15go na statku „la Reine Hortense“ z aviso „le Cocyte.“ Towarzystwo jego będzie się składało ze 40 osób, wziętych z wojskowych, inżynierów i uczonych. Potwierdza się, że książe Napoleon odwiedzi Norwegią i Szwecyą.— Hr. de Morny w kilka dni po nim opuści Paryż udając się do Petersburga. Ekwipaże hr. de Morny zostały posłane na okręcie z Hawru.

Legitymiści nieskojarzeni zapewniają, że familia orleańska wchodzi w układy z rządem francuzkim i że za 3 miliony fran. zrzecze się na zawsze dóbr skonfiskowanych. Legitymiści dodają, że dowiedziawszy się o tem hr. Chambord od orleanistów się oddalił. Nie musi być w tém ani litery prawdy.

Z kolei, pułki wracające z Krymu doznały świetnego przyjęcia w mieście Strasburgu. Przyjęcie było rzewne i wspaniałe.

W miesiącu sierpniu i wrześniu dywizye, które nie robiły wojny, mają być zebrane w obozach na wielkie manewra.

Wczoraj parę tysięcy osób opatrzonych w bilety udało się do pałacu wystawowego na rozdanie nagród rolnikom. Minister handlu przemówił. Cała uroczystość była piękna i miła. Paryżanie zakochali się stanowczo w sielance. Jakem doniósł, p. Ostaszewski dostał dwie nagrody.

JCKAp. Mość najwyższem postanowieniem swojem z dnia 6go czerwca raczył zamianować proboszcza parafii Śgo Szczepana w Krakowie (przy kościele N. P. Maryi na Piasku) księdza Jana Kogutowicza prałatem infułatem kościoła głównego parafialnego N. P. Maryi w Krakowie.

Gazeta Lwowska z d. 13 t. m. zamieszcza co następuje:

Komitet c. k. Towarzystwa gospod. galicyjskiego otrzymał dnia 7 b. m. od komitetu założycieli towarzystwa budowy kolei żelaznych w wschodniej części Galicyi, następującéj treści odezwę z Wiednia, z d. 3 czerwca 1856 r.

Do szanownego Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. we Lwowie.

Udzielamy szanownemu Komitetowi towarzystwa gospodarskiego odpis reskryptu ministra handlu z d. 30 maja b. r. mocą którego N. Pan polecił rozpoczęcie układów z obywatelami galicyjskiemi o budowę kolei żelaznych w wchodniej części Galicyi.

Komitet założycieli pragnie właścicielom większych posiadłości w kraju, kapitały posiadającym, ułatwić przystąpienie do tego przedsiębiorstwa, ufając oraz, że szanowny Komitet towarzystwa gospodarskiego zechce podjąć pracę w celu oddania usługi członkom swoim, umyślił uprosić go o pośredniczenie w téj mierze. Równocześnie wnosimy naszą prośbę do JExc Namiestnika, ażeby na otworzenie subskrypcyi w Komitecie agronomicznym zezwolić raczył.

Po uzyskaniu upoważnienia, następujące czynności przeprowadzić wypadnie:

1. Uwiadomić członków Towarzystwa agronomicznego okólnikiem, że dla nich subskrypcya na akcye do budować się mającej kolei otwartą będzie w Komitecie towarzystwa rolniczego.

Do tego okólnika *a* dołączyć deklaracyę subskrypcyi podług formy załączonéj, tudzież oświadczyć należy, *b* ponieważ nam jeszcze wiadome być nie może, jaką samą rozporządzać będziemy mogli, dla tego podpisane sumy dla nas obowiązujące być nie mogą, i kaucyi obecie się nie wymaga. Podpisujący jednakże po odebraniu od nas zawiadomienia, jaka ilość akcyj dla niego przeznaczoną została, obowiązany będzie złożyć tytułem kaucyi 10% od téj sumy w krótkim terminie, wyznaczyć się mającym, a drugim terminie późniejszem 30% od otrzymanej sumy, za złożeniem których kaucya zwróconą mu zostanie. W zazie niezłożenia rzeczonych 30% kaucya przepadnie.

2. Urządzić subskrybcyą w taki sposób, ażeby najdalej do dnia 30go b. m. jéj rezultat wraz z deklaracyami subskrybentów nas doszedł. Późniejsze oferty nie będą uwzględnione.

W końcu zwracamy uwagę szanownego Komitetu na tę okoliczność, że w interesie całego przedsiębiorstwa jest, ażeby o ile możności akcye w ręce osób się dostały, które kapitałem odpowiednim do podpisanéj sumy rozrządzać mogą. Z tego powodu upraszamy szanowny Komitet, ażeby z pewną oględnością do subskrypcyi zapraszał i podpisy przyjmował.

Wiedeń 3 czerwca 1856 *L. Sapieha.*
W. Badeni

L. 2121 M. H. Wskutku prośby przez Waszą Ks. Mość w imieniu Komitetu do zawiązania Towarzystwa galicyjskiego, przedłożonej J. C. K. A. Mości, względem nabycia kolei żelaznych galicyjskich J. C. K. Mości najwyższem postanowieniem z d. 27go b. m. raczył mi najłaskawiej polecić, ukończyć układy względem wzięcia galicyjskiej kolei żelaznej do Przemyśla z Towarzystwem kolei północnéj Ferdynanda, a zaś co do przestrzeni kolei z Przemyśla na Lwów do Brodów aż do granicy rosyjskiej i na Czerniowce do granicy multańskiej, rozpocząć układy z galicyjskimi panami posiadaczami ziemskimi.

Zechcą tedy panowie ubiegający się o koncesyę wejść w téj mierze ze mną w dalsze porozumienie.

W Wiedniu 30 maja 1856 r.

(podp.) *Toggenburg* **m. p.**

Do Jaś. OO. Książąt Leona i Adama Sapiehów.

W chwili, kiedy Komitet towarzystwa gospodarskiego, obok oświadczenia wdzięczności za bezinteresowny i zwłasnegoo popędu Komitetu założycieli, członkom naszego towarzystwa przeznaczeny udział w tém przedsiębiorstwie, pozwolił sobie zwrócić uwagę tegoż Komitetu na pożądane wyjaśnienie niektórych okoliczności, któreby jednie na stanowczą decyzyę subskrybentów wpływać, Komitet zaś Towarzystwa gospodarskiego od zarzutu dowolności w przyjmowaniu subskrypcyi uchronić mogły, nadeszła telegraficzna depesza od Komitetu założycieli do Komitetu towarzystwa gospodarskiego z d. 8go b. m. następującej treści:

Z c. k. stacyi telegraficznéj we Lwowie.

Depesza telegraficzna nr. 11,354. Oddana w Wiedniu 8 czerwca 1856 r. o godzinie 6 minucie 5 po południu. Przybyła do Lwowa 8 czerwca 1856 r. o godz. 6 minucie 57 po południu. Do Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

Stosownie do wyższego wezwania deklaracye subskrypcyjne muszą nieochybnie d. 20 czerwca tutaj się znajdować. Na późniejsze nie będzie się miało względu. *Sapieha.*

Tak krótki czas do zebrania subskrybcyi po całym kraju zamieszkałych członków Tow. gosp. i do przesłania takowéj do Wiednia przez Komitet założycieli wytknięty, nie dozwala, ażeby Komitet tow. gosp. mógł czekać odpowiedzi na przesłane ze swej strony uwagi pocztą d. 8 b. m. a tem mniej, ażeby subskrypcya w kancelaryi Tow. gosp. do skutka doprowadzoną być mogła. Dlatego za otrzymanem upoważnieniem wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 7 czerwca 1856 r. do l. 2930 postanowił Komitet towarzystwa gosp. odezwę Komitetu założycieli budowy kolei żelaznych w wschodniej części Galicyi podać do jak najrychlejszej wiadomości członków towarzystwa gospodarskiego z tém wezwaniem, ażeby Członkowie c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, którzyby z oświadczenia Komitetu założycieli korzystać chcieli kwotę, jakąby subskrybować zamierzali, w załączonej tu drukowanej deklaracyi literami i liczbami oznaczyli, i takową *) własnoręcznym wyraźnym podpisem opatrzywszy, wprost do Wiednia za opłaconą pocztą przesyłali.

Po wydrukowaniu już powyższego otrzymał Komitet dzisiejszą pocztą następującą odezwę:

Wiedeń d 6 czerwca 1856 r.

Do szanownego Komitetu c. k. gal. Tow gospo. we Lwowie.

Odnośnie do naszej odezwy z d. 3 b. m. donosimy szanownemu Komitetowi, że w skutek świeżo doszłych nas wiadomości, przeznaczona dla członków towarzystw gospodarskich we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach suma wynosić będzie 4,000,000 złr. na ogólną zaś subskrypcyę za pośrednictwem Izb handlowych wypadnie 3,000,000 złr.

Sposób podziału tych sum później się da bliżéj oznaczyć.

Deklaracya.

*) Niżej podpisany przystępując do przedsiębiorstwa kolei żelaznych w wschodniej części Galicyi subskrybuje w tym celu na akcye w wartości imiennej sumy:

. . . .

i obowiązuje się od téj sumy złożyć tytułem kaucyi 10% w terminie, jaki oznaczony będzie, w gotówce, lub też w papierach publicznych, jakie wskazane zostaną, oraz uskutecznić następne wpłaty pod utratą téj kaucyi.

Ta moja deklaracya dla mnie jest obowiązującą na trzy miesiące.

Datum w   dnia   1856 r.

Poczta ostatnia: Własnoręczny podpis.

Z Komitetu założycieli galicyjskich kolei żelaznych. *L. Sapieha.*

Z Komitetu c. k. tow. gosp. galicyjskiego.

We Lwowie 10 czerwca 1856 r.

Wiedeń 15 czerwca. Hr. Buol dawał wielki obiad dyplomatyczny na pożegnanie księciu Gorczakowowi. Do Wiednia przybył w. wezyr Aali pasza wracający z Paryża i Londynu, i parę tygodni ma tu zabawić z powodu kwestyi organizacyi Księstw Naddunajskich. Wrócił także bar. Bourqueney z Paryża wraz z sekretarzem poselstwa hr. Donville.

— N. Pani mieszka w Laxenburgu, oczekując dnia rozwiązania. Z rozkazu cesarskiego program chrzcin ogłoszonym będzie poprzednio.

— Trzeci artykuł *Gazety Wiedeńskiéj* o nowych przepisach pogrzebowych, brzmi:

„Przeciwnicy bardzo to dobrze pojmowali, że ze stanowiska prawnego, nie podobna im nic gruntownego przytoczyć przeciwko rozporządzeniom wydanym w téj mierze, dla tego téż poprzestali na kilku frazesach o wywłaszczeniu, a za to rzucili się z całym zapędem na pole polityki uczuciowéj i pod płaszczykiem ludzkości podnieśli głośne skargi przeciw tym, którzy ją obrażają.

„Znamy my ten płaszczyk ludzkości, jak niemniéj i tych, którzy się nim odziewać lubią. Był czas, kiedy miał on wielkie znaczenie, kiedy wszystko spieszyło ukrywać się pod fałdy jego, a najzacniejsi ludzie szukali pod nim ochrony, aby stamtąd módz działać, z drugiéj zaś strony wszyscy nieprzyjaciele wiary, wszyscy ludzie bez wiary, wszyscy polityczni i religijni wichrzyciele w mądrem wyrachowaniu znajdowali tam dla siebie ukrycie. Dla jednych był on chorągwią, dla drugich środkiem łudzenia.

„W naszych czasach płaszczyk ten bardzo już znoszony. Zawdzięczać to należy owym burzom roku 1848, kiedy poczytywano za rzecz stósowną roztoczyć go przed oczami ludów w całéj jego świetności. Od téj chwili stracił on w Europie dużo blasku i nie masz takiego rządu, coby go chciał za godło swoje wywiesić, chyba popadłszy sam w zasady rewolucyjne. Pewne tylko bractwa, pewni dziennikarze i autorowie broszur wyraźnie go jeszcze noszą.

„Nie chcemy wszakże, aby nas mylnie rozumiano: uznajemy w całéj obszerności to, co wielkiem i wzniosłem, to w czem tkwi wyraz „ludzkość,“ a zasmucającem się nam być wydaje, jeżeli osoby lub rządy przeciwko niéj wykraczają.

„Dla tego tym ważniejszym wydaje nam się zarzut, jakoby rząd cesarski obrażał ludzkość swojemi przepisami nowemi o pogrzebach. Zarzut ten tem jest niesłuszniejszy, iż właśnie rządowi należy się zaszczyt zupełnie przeciwnego postępowania.

„Dokonał on wielkiego aktu ludzkości znosząc obecne przepisy pogrzebowe. Strona religijna jest najdelikatniejszą stroną uczuć ludzkich, wymagającą przed wszystkiemi innemi poszanowania i względów. Niepodobna nam dopatrzeć aktu ludzkości w rozporządzeniu wymagającem, aby ciała zmarłych rozmaitych społeczeństw religijnych, którzy za życia byli od siebie rozdzieleni, i którzy w religijnem przeświadczeniu swojem znacznie różnem od siebie znajdowali nadzieję i pociechę, zmuszano po śmierci do wspólności przeciwnéj nauce katolickiéj i przepisom o miejscach wiecznego spoczynku, a tem samem do wspólności obrażającéj uczucie katolika, co niemniéj musiało być rażącem i dla uczucia protestanta, jako przymus grzebania ciała umarłych swoich w ziemi, przez kościół katolicki poświeconéj.

„Rząd cesarski przeznaczając oddzielny dla każdego wyznania cmentarz, okazał, iż oddaje sprawiedliwość uczuciom religijnym każdego z członków tego wyznania, jego religijnemu przekonaniu i naukom, a zaprawdę zarzuty o nieludzkość, powinny były ostygnąć na ustach oskarżycieli.

„Widzimy następnie w tym kroku obok delikatnéj oględności, taką troskliwą opiekę nad pieczą uczuć religijnych, że bylibyśmy radością przejęci, gdyby wszędzie z taką troskliwością postępowano. Wielka jéj w naszych czasach potrzeba i należy ona do największych i najnaglejszych zadań. Piecza ta wszakże nie polega na osłabieniu i zatarciu różnicy wyznań, na zalecaniu obojętności ku prawdom zasadniczym własnéj wiary, ku naukom własnego kościoła, nie na próżnem bezsilnem dążeniu zespolenia tego po śmierci siłą, co za życia było rozłączone. O ile wyznanie jakie nie zna granic swoich, które je od innych wyznań oddziela, o tyle przestaje być wyznaniem i zamienia się tylko w negacyę granic przez inne wyznanie wyraźnie wytkniętych. Dla tego tak dobrze protestantowi jak katolikowi pożądanym być winien taki krok rządu, który nie dozwala zatarcia różnic religijnych nawet na grobach. Chrześciaństwo powszechne przygotowane dla wyznań po śmierci przez naszych nauczycieli ludzkości, tym tylko przydać się może, którzy już z prawdziwem chrześcijaństwem uczynili rozbrat.

„Wreszcie przy téj okoliczności wykazała się również widocznie nieznajomość stosunków tutejszych. Dla tych właśnie krajów koronnych, gdzie najwięcéj niekatolików mieszka, to jest dla Węgier i Siedmiogrodu, nowy przepis pogrzebowy nie ma żadnego znaczenia, a to po prostu dla tego, że co przepis urządza, już tam rzeczywiście istnieje.

„W moc §. 1go art. 26go ustawy z roku $17\frac{90}{91}$, przyznano ewangielikom w Węgrzech wolność obrządków religijnych i zakładanie własnych domów modlitwy, wież z dzwonami i cmentarzy. Urządzenie osobnych cmentarzy uważano i słusznie jako następstwo prawa wolności wyznania. Prócz tego nakazano pod dniem 24go września 1794, aby dla usunięcia wszelkich niezgód pojawiających się przy wspólności cmentarzy, każde społeczeństwo religij-

ne miało osobne swoje miejsca grzebania umarłych. Taki jest stan rzeczy istniejący dotąd w Węgrzech.

„Z tego wykazuje się, że w Węgrzech już pod koniec wieku zeszłego zajmowano to stanowisko, jakie rząd chce obecnie rozpowszechnić, że zakładanie osobnych cmentarzy i zniesienie wspólności ich uważano za prawo przysługujące wyznaniom i jako sposób utrzymania pokoju religijnego.

„Stosunki o których mowa, podobnie w Siedmiogrodzie w ten sposób są urządzone, iż zastósowanie nowych przepisów pogrzebowych zupełnie się zbytecznem tam okazuje, nigdy bowiem nie znano wspólnictwa cmentarzy.

„W królestwie Lombardzko-Weneckiem jako w kraju wyłącznie katolickim nigdy dawniejsze przepisy w wykonanie nie weszły, a przeto i tam nie ma wcale potrzeby jakichkolwiek przygotowań do wprowadzenia w życie nowych rozporządzeń.

„Przez nieznajomość przeto stosunków przesadzono niezmiernie donośność tego nowego kroku rządowego.

„Dalecy jesteśmy od łudzenia się, aby zaprowadzenie nowych przepisów pogrzebowych, miało się zupełnie obejść bez trudności w pojedynczych danych razach. Każda choćby najniezbędniejsza zmiana tego co istnieje, musi być z pewnemi trudnościami połączona, każde uporządkowanie stosunków religijnych, choćby wychodziło z najoświeceńszego i najsprawiedliwszego punktu widzenia, musi takowe wywołać. Stosunki pociągają je za sobą, a złośliwość tylko zdolną jest zwalać winę tego na rząd. Możemy być przekonani, że rząd zrobi co do niego należy, aby i te trudności o ile można uchylić i zniweczyć, a byłoby niesprawiedliwym przeciw całemu episkopatowi zarzutem, gdyby chciano mieć go w podejrzeniu, iż go w całéj pełni i wewnętrznie nie ożywia tchnienie miłości i tolerancyi chrześciańskiéj, jakie w słowach kończących rozporządzenie metropolity wiedeńskiego tak piękny znalazły objaw.“

Niemcy.

Cesarzowa rosyjska wdowa wyjechała z Berlina w sobotę udając się do Weimaru, skąd w poniedziałek wyjeżdża do Wirtembergii. Ponieważ podróż odbywać się będzie z odpoczynkami, przeto król pruski zjedzie się z siostrą swoją jeszcze w Stuttgardzie, dokąd się udaje w poniedziałek z ministrem prezydentem Manteufflem, lecz pobyt króla będzie tam krótki, gdyż ma stanąć w Berlinie przed przybyciem arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana. Książe Pruski udał się nad Ren a stamtąd w Badeńskie po żonę, z którą w lipcu pojedzie do Londynu, gdzie bawi syn jego, domniemany następca tronu, mający się żenić z córką królowéj Wiktoryi. Do Berlina zjechało temi dniami bardzo wielu dygnitarzy rosyjskich jadących bądź do kąpiel, bądź w różnych zleceniach dyplomatycznych. Ostatnie dzienniki berlińskie wymieniają między innymi następujące osoby: jen. hr. Rüdiger, jen. hr. Offenberg, książe Dołgoruki, książe wjazemski, koniuszy księżnéj Leuchtenbegskiéj hr. Wielchorski, p. Fonton poseł w Hannowerze, jen. Manzurow, radzca stanu Kotzebue itd. Dyrektor policyi w Berlinie baron Zedlitz otrzymał order ś. Anny 2giéj klasy z brylantami, jen. pruski Schlichting orła białego 1széj klasy.

Anglia.

Następujący jest tekst depeszy lorda Clarendona, dotyczącéj obsadzenia przez obce wojska państwa papiezkiego, która według własnych słów lorda w Izbie wyższéj, przesłaną została na wyłączne żądanie rządu sardyńskiego i to tylko powtarza co już hr. Cavour słyszał z ust szlachetnego lorda w Paryżu:

Lord Clarendon do Sir James Hudson, posła Jéj K. Mości w Turynie.

Ministeryum spraw zagranicznych 26 maja 1856.

Kończę niniejszem odpis noty, która mi w czasie mojéj obecności w Paryżu przez pełnomocnika sardyńskiego wręczoną została. Po ustnéj rozmowie, jaką miałem przyjemność mieć z hr. Cavourem przed i po odebraniu téj noty, J Eks. wątpić nie może, że rząd Jéj K. Mości interesuje się szczerze i istotnie sprawą Włoch, i że chętnie uczyniłby wszystko cokolwiek się słusznie (properly) uczynić da, aby polepszyć położenie ludu włoskiego.

Nowe zapewnienia niemogłyby dodać wagi dawniej już hrabiemu Cavour uczynionym, dla tego nieuważałem za rzecz potrzebną dawać odpowiedź pisemną na notę sardyńskiego pełnomocnika; gdy się jednak rząd Jéj K. Mości dowiedział, iżby przyjemném było rządowi sardyńskiemu takową odebrać, nie waha się on wyrazić swéj opinii, że obsadzenie terytoryum papieskiego przez obce wojska jest stanem przeciwprawnym, który nadweręża równowagę Europy i naraża jéj pokój, że obsadzenie to uprawniając pośrednio złą administracyę, podsyca w ludzie nieukontentowanie i rewolucyjne dążności.

Rząd Jéj K. Mości wié dobrze że ponieważ stan ten na nieszczęście już od lat kilku istnieje, nie można mu położyć kresu bez możliwego niebezpieczeństwa dla spokojności kraju i bez narażenia go na przykre wypadki, lecz rząd Jéj K. Mości jest oraz przekonanym, że mądra i sprawiedliwa polityka ewakuacyę terytoryum papiezkiego rychło i bezpiecznie uskutecznić zdoła i ma nadzieję, że przez rządy francuski i austryacki wspólnie obrane środki doprowadzą do kolejnego wycofania wojsk tych państw z krajów papiezkich i do ulepszenia stanu poddanych będących pod berłem Ojca Ś.

Odczytasz WPan niniejszą depeszę hrabiemu Cavour i wręczysz mu ją w odpisie.

(podp.) *Clarendon.*

Na posiedzeniu z d. 10go oświadcza lord Clarendon, iż odebrał wczoraj od p. Crampton, posła angielskiego w Ameryce północnéj, pismo datowane z d. 27 maja téj treści: iż do ostatniej chwili nic mu względem zamiarów rządu Stanów Zjednoczonych udzielonem nie zostało.

Na posiedzeniu Izby niższéj podane zostały przez lorda Russell i p. Disraeli petycye *przeciw* i *za* reformą londyńskiej ustawy gminnéj polegającéj na zasadzie cechowej. Obecny stan uważany jest przez stronników reformy za nieodpowiedni, przez obrońców dawnych statutów za swobodny; pierwsi żądają technicznych urzędników dla rozmaitych gałęzi administracyi, drudzy chcą sami administrować przyzwawszy w razie potrzeby znawców do pomocy. P. Ewart podaje wniosek przeciw karze śmierci, lecz w chwili téj Izba się wypróżnia. Nigdzie mniej zniesienie téj kary nie jest pożądanem jak w Anglii, gdzie przed niedawnym czasem nietylko morderców dosięgała.

— Ostatni numer *Timesa* z d. 12go b. m. uważa wydalenie p. Crampton za pewne, sądzi jednakże równocześnie, że p. Dallas pełnomocnik Stanów Zjednoczonych w Londynie jest upoważnionym do zagodzenia sporu względem Ameryki środkowej, i do porozumienia się w razie potrzeby z Anglią co do bezstronnego rozjemcy. *Daily News* mówi w tym względzie następnie:

„Z pewnością utrzymują, że amerykańska odpowiedź na depeszę lorda Clarendona zawierać będzie zawiadomienie, że gabinet washingtoński wyjaśnienia szlachetnego lorda w tejże depeszy za dostateczne uzna, i odstąpi od zamierzonego wydalenia p. Crampton. Amerykański sekretarz stanu uczyni jednak uwagę, że rząd jego jest zdania, iż po tém wszystkiém co zaszło, p. Crampton w swéj pozycyi nie będzie mógł korzystnie państwu swojemu służyć. Z tego samego źródła dowiadujemy się, że p. Crampton sam tę depeszę Izbie wręczy i uwolnienia swego zażąda.“

— *Morning Post* pisze z dnia 13go t. m.: Poseł amerykański w Londynie p. Dallas oświadczył, że poseł angielski w Washingtonie p. Crampton i trzej konsulowie otrzymali paszporta. Oświadczenie to, dodaje *Morning Post*, uczynione zostało w tonie pojednawczym z tą nadto uwagą, że p. Dallas poseł amerykański przy dworze angielskim umocowany jest do zagodzenia środkowo-amerykańskiego sporu. *Morning Post* mniema jednak, iż byćby mogło, że i p. Dallas otrzyma paszporta.

— Na posiedzeniu Izby wyższéj w dniu 12 b. m. potwierdził lord Clarendon, a w Izbie niższéj lord Palmerston, że pan Crampton otrzymał paszporta. Obydwa dodali, że Ameryka okazała gotowość swą do załatwienia punktów spornych na drodze polubownéj, niepowiedzieli jednakże jak daléj w takim razie Anglia postąpić zamierza. Lord Russell oświadczył, że na posiedzeniu poniedziałkowém Izby niższéj zażąda pod tym względem wyjaśnień.

Rosya.

Podając opis podróży Cesarza Aleksandra przez prowincye nadbaltyckie, pisaliśmy już, iż najprzód zatrzymał się dłużéj monarcha w Mitawie, oraz zamieściliśmy niektóre szczegóły o jego pobycie w témże mieście. Dziennik *Królewiecki* przynosi nam jeszcze nowe w tym względzie szczegóły, a mianowicie mowę Cesarza do szlachty kurlandzkiéj i opis balu danego przez tę szlachtę dla monarchy. „Na drugi dzień po przybyciu Cesarza do Mitawy (5go czerwca) przedstawił monarsze w zamku wyższe władze i szlachtę jenerał gubernator książe Italijski Suworow; a marszałek tejże szlachty baron Hahn powitał Cesarza przemową, dziękując mu za łaskę, iż raczył ich obecnością swoją zaszczycić, oraz wyrażając uczucia wierności i poddaństwa, któremi szlachta ta jest przeniknioną. Poczém monarcha przemówił w następujących słowach:

„Panowie! cieszę się, iż was oglądam. Dziękuję wam za wierność i podległość, którą okazywaliście mi ciągle, równie jak wasi przodkowie; złożyliście dowód tego w ostatatnich czasach przez młodzież waszą, którą przedstawiał memu wiekopomnemu ojcu reprezentant wasz baron Hahn, gdy pragnęła wejść do wojska. Wielu z téj młodzieży przelało krew za ojczyznę. Przekonany jestem, iż tém samém rycerskiém usposobieniem odznaczać się nadal będziecie.“

Przeciągłe i pełne zapału „hurra“ odpowiedziało na te słowa monarsze. — Późniéj udał się Cesarz do luterskiego kościoła św. Trójcy, gdzie przy wejściu przyjętym był przez duchowieństwo i powitany mową przez superintendenta Wilpert; w przemowie téj dziękował superintendent naprzód Bogu, iż wspierał monarchę łaską swoją w najtrudniejszych okolicznościach i pozwolił mu ukończyć dzieło pokoju, a w końcu rzekł:

„W tem także uznajemy rękę Boga, iż skierował kroki W. C. Mości do naszego domu bożego, abyśmy prócz miłości i wierności jakie mamy w sercach naszych dla W. C. Mości, jeszcze świętszym związkiem do waszéj osoby przywiązani byli.“

Następnie udał się monarcha do kościoła katolickiego, gdzie go również przyjmowało duchowieństwo. (Daléj podane są szczegóły, które już zamieściliśmy w dzienniku naszym z 14go tm.; o balu tylko dawanym przez szlachtę, przynosi nam dziennik królewiecki następujące nowe wiadomości). Około 10éj wieczór przybył monarcha do wspaniale przybranego i oświeconego domu rycerskiego, gdzie przyjęli go u drzwi marszałek szlachty i jéj deputowani, a następnie przechodził między szeregami szlachty aż do sali napełnionéj damami....... Cesarz rozpoczął bal z owdowiałą hrabiną Kreutz (żoną jenerała znanego w wojnie 1831 r.) a następnie tańczył poloneza z gospodynią balu z hrabiną Medem i z kilku innemi damami. Około 12éj godziny raczył Cesarz przyjąć wieczerzę. Do osobnego stołu cesarskiego zaproszone były, prócz jenerał-adjutantów, hrabiny: Medem, Kreutz, Offenberg, Heyden, gubernator cywilny Walujew i marszałek szlachty baron Hahn. O wpół do 1éj Cesarz opuścił bal. W orszaku Cesarza znajdował się jenerał-adjutant Tottleben.“

Z Mitawy wyjechał Cesarz 6go tm. rano do Rygi, a *Gazeta Rygska* z 8go czerwca przynosi nam następujące wiadomości o pobycie tam monarchy: „Rano 6go czerwca przybył Cesarz do naszego miasta świetnie przyozdobionego. JC. Mość udał się bezpośrednio po przybyciu do cerkwi katedralnéj, gdzie przyjęty był u drzwi przez arcybiskupa Platona i duchowieństwo greckiego wyznania, oraz powitany przez arcybiskupa krótką przemową. Z cerkwi katedralnéj pojechał na Zamek, gdzie przedstawiali mu się: duchowieństwo, szlachta i urzędnicy, a w końcu przyjmował stan kupiecki ofiarujący mu chleb i sól. Około 1éj godziny udał się monarcha na błonia pod Dreylingsbusch, odległe 5 wiorst od miasta, i odbył przegląd zgromadzonych tu wojsk *baltyckiego* korpusu. Poczem powróciwszy do Rygi, znajdował się na obiedzie, na który zaproszone były wyższe władze. Wieczorem mieszczanie tutejsi wyprawili monarsze fakel-zug i serenadę; o godzinie zaś 10éj zaszczycił Cesarz bytnością swoją bal, dany przez szlachtę inflandzką w pałacu rycerskim.“

— *Inwalid Ruski* ogłasza podziękowanie cesarskie, udzielone Namiestnikowi Królestwa Polskiego ks. Gorczakowowi, gubernatorowi wojennemu Warszawy jenerał-porucznikowi Tuczek, ober-policmajstrowi jenerałowi Gorłów, z powodu pomyślnego stanu rzeczy, jaki znalazł w Królestwie Polskiem i Warszawie.

— Minister wojny ogłasza w tym samym dzienniku, iż każdego czwartku przyjmuje tych, którzy chcą osobiście oddać prośby; w razie nieobecności ministra w Petersburgu, prośby te przyjmować będzie jenerał dezurny.

— Cesarz wyznaczył dla petersburgskiéj gminy rzymsko-katolickiéj obszar ziemi na przedmieściu wyborgskiem, na cmentarz. Dnia 28go maja poświęcono tenże cmentarz. Obrządek ten dopełniony był przez księdza infułata Fijałkowskiego, administratora archidyecezyi Mochilewskiéj; przy tem poświęceniu powiedziane były nauki przez księży Fijałkowskiego, Łubieńskiego i Szkiładzia. Na tym cmentarzu ma być wkrótce zbudowaną kaplica. Kościołem parafialnym petersburgskiéj gminy katolickiéj składającéj się powiększéj części z mieszkających w tem mieście Polaków i Francuzów, jest kościół św. Katarzyny.

— W żadnym podobno roku nie wyjechało tak wiele Rosyan za granicę jak w bieżącym. Każdy statek parowy płynący z Petersburga do Szczecina niesie na swoim pokładzie wiele znakomitych Rosyan udających się do Prus a stamtąd na Zachód i Południe. W tych dniach pojechali tą drogą za granicę: dowódzca gwardyi i grenadyerów, jenerał Rüdiger, jenerał-gubernator wschodniéj Syberyi Murawiew II. (Dzienniki niemieckie wzięły go za Murawiewa I. namiestnika cesarskiego na Kaukazie i napisały, iż dwaj dawniéj nieprzyjaciele, wsławieni jeden zdobyciem, drugi obroną Karsu, jenerał Murawiew i jenerał Williams, przechadzali się razem pod „Lipami“ w Berlinie; tymczasem tamten Murawiew znajduje się ciągle w prowincyach zakaukaskich). Ks. Gorczaków III, ks. Wiazemski, jenerał-porucznik Tołstoj i t. d. Prócz tego wyjeżdżają z kraju innemi drogami to przez Królewiec to przez Warszawę. Wiadomości o handlu na morzu Baltyckiem są dość pomyślne: do Kronstadu wpłynęło od chwili otwarcia żeglugi do 2go t. m. 606 okrętów cudzoziemskich a do Rygi 747 okrętów i 710 bark. — Na koronacyą Cesarza w Moskwie spodziewają się nadzwyczajnego zjazdu; oddawna już zamawiają mieszkania w téj stolicy, to szlachta prowincyj, to wysocy urzędnicy z Petersburga, to posłowie zagraniczni; angielskie poselstwo wynajęło dla siebie hotel na parę miesięcy płacąc 30,000 rs. czynszu. Wielu posłów z trudnością będzie mogło dostać stosównych mieszkań. — Znany dziennik wydawany w Moskwie, *Moskwitanin* przestał wychodzić; jego redaktor Pogodin skarży się z goryczą w pożegnawczym artykule na mnostwo przeszkód, które mu utrudniały wydawanie tego dziennika.

— W Moskwie ustanowił Cesarz nieustającą komisyą, mającą polecenie śledzić nadużycia popełniane w administracyi wojskowéj, takowe badać i sądzić. Cesarz nadał téj komisyi wielką władzę i atrybucye, iż nawet jenerałowie dowodzący muszą na jéj wezwanie stawiać się, i dawać wyjaśnienia od nich żądane.

— Pod zarząd namiestnika Kaukazu jenerała Murawiewa oddano bezpośrednio okrąg Kozaków czarno-morskich; dla tego niedawno jenerał Murawiew w swéj objezdnéj podróży zwiedzał okrąg ten i miasto Giesk nad morzem Azowskiém, lecz już z objazdu prowincyj zarządowi jego podległéj powrócił za Kaukaz.

Turcya

Według doniesienia zamieszczonego w *Triester-Ztung*, Turcy w Albanii w mieście Podgorzyca, rozjątrzeni ogłoszeniem hattihumajonu, zburzyli dwa kościoły. W innem mieście w Albanii Nizycz dwaj chrześcianie zostali zamordowani przez Turków również z tegoż samego powodu; oburzeni tem mieszkańcy żupanatu Nizika, leżącego na pograniczu Czarnogóry a mogącego wystawić 600 zbrojnych, uczynili w znacznéj liczbie zasadzkę na karawanę turecką z Raguzy idącą, chcąc pomścić śmierć 2ch swoich współziomków. Za nadejściem karawanny uderzyli na nią, zabili 14 Turków, a między nimi muzułmanina głośnego z rozboju w całéj okolicy, który już własną ręką 21 chrześcian zamordował i unieśli z sobą ładunek z 9ciu koni jucznych oraz kilkaset dukatów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków d. 16 czerwca. Wczoraj późno wieczorem parobek w pewnym domu ulicy Grodzkiéj skoczył z drugiego piętra oknem i znajduje się w stanie bardzo niebezpiecznym.

— Jedno z pism amsterdamskich podaje w licie z Batawii z 12go kwietnia rzadki wypadek, aby kajman rzucił się na człowieka i to w miejscu, gdzie mnóstwo ludzi krąży. Niejaki p. Djena krajowiec chcąc się uchronić przed nieznośnym upałem, siadł na najniższym stopniu schodów wiodących z alei do kanału, i zaczął czytać dziennik. Kajman wśród tego nagle wyjrzał z wody i chwycił paszczą swoją czytającego na nogę. Pan Djena młody i silny człowiek chwycił się z całą siłą schodów i poczęła się jakby walka między nim i krokodylem. Na krzyk ranionego zbiegli się ludzie, kajman puścił wprawdzie ofiarę swoją, lecz mało jest nadziei, aby raniony mógł być uratowanym od śmierci, tak mocno noga w biodrze została nadwerężoną.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 16 czerwca.* — Metaliki 5-procent. 83 1/16. — Metaliki 4 1/2-proc. 73 4/16. Metaliki 4-proc. 84 7/16. Metaliki 5-proc. z r. 1853 84 3/16. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — 2 1/2-proc. 84 7/12. — 1-proc. 19 1/2 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodow. 5-proc. 84 1/4. — dto 4 1/2-proc. 73 3/8. dto z r. 1850 4-proc. 65 1/2. — Augsburg 102 3/4. — Londyn złr. 10 kr. 3. — Paryż 118 7/8. — Akcye Bankowe 1120. — Akcye kolei żel. północ. 2982 1/2. — Ferdyn.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 czerwca. Cesarz przyjmował Olozagę nadzwyczajnego posła hiszpańskiego; podobnież bar. Brunnowa. Ten ostatni wręczył cesarzowi własnoręczne pismo cesarza Aleksandra wraz z oznakami czterech orderów rosyjskich. Baron Brunnow przedstawił także cesarzowi pułkownika Albedyńskiego który ustne miał do Napoleona zlecenie od swego monarchy. Dekretem cesarskim zamianowani są senatorami Rouher, Castelbajac i Dubourdieu. Prócz tego zamieszcza *Monitor* wiele nominacyj na urzędników legii honorowéj i różne inne objawy łaski cesarskiéj z okazyi chrztu syna.

Paryż 14 czerw. Obrzęd chrztu ma się dziś odbyć o godzinie 5éj w kościele Notre Dame. Miasto przystrojone. *Monitor* donosi, że Cesarz przyjmował jenerała Williama, który otrzymał za obronę Karsu krzyż komandorski legii honorowéj.

Londyn 14 czerwca. Dziś w nocy lord Clarendon oświadczył w Izbie wyższéj, a lord Palmerston w Izbie niższéj, iż Crampton otrzymał swoje pasporta. Obaj wszakże dołożyli, że Stany Zjed. uwiadomiły, iż gotowe są załatwić spór; obaj ministrowie wzbraniali się wszakże nateraz wyjaśnić dalsze w téj sprawie zamiary rządu angielskiego. W Izbie niższéj zapowiedział lord Russell, że w poniedziałek pytać o to samo będzie.

Turyn 13 czerw. *Opinione* zaprzecza pogłoskom o zmianie gabinetu. *Armonia* donosi, że karabiniery królewskie mają surowy nakaz strzeżenia granic i osobne instrukcye ze względu na przekradanie się do Piemontu emigrantów.

Tryest 14 czerwca. Według wiadomości w dzisiejszéj *Triester Ztg* zamieszczonych, oprócz dwóch kościołów w Podgorzycy dawniej zburzonych, zniszczyli Turcy dwa inne w powiecie Setta na granicy czarnogórskiéj. Prócz tego wieść, lubo niepewna, głosi, iż także syminaryum katolickie przy kościele w Skadarze (Skutari) uszkodzone zostało.

Konstantynopol 6 czerwca. Wiadomości z Arabii są coraz bardziéj niepokojące. Złożony z urzędu Szeryf Mekki Abu Talib, wsparty przez 40,000 Arabów wzbrania się stanowczo ustąpić z posady nowomianowanemu Szeryfowi Mohamed Ibni Naun, który stoi na granicy niewiedząc co począć. Dywan stambulski wacha się czy polecić wicekrólowi egipskiemu Said paszy, aby wdał się w tę sprawę. (W dzienniku naszym z 28 maja opisaliśmy przyczynę i wypadki tego powstania, a w numerze z 4 czerwca podaliśmy list zamieszczony w *Timesie*, w którym korespondent angielski utrzymuje, że wice-król Egiptu podnieca te rozruchy w Arabii i Syryi, aby pod pozorem ich przytłumienia mógł wprowadzić wojsko do tych krajów, i wpływ swój w nich rozszerzyć; dla tego zapewne wacha się rząd turecki dać Said-paszy polecenie, aby wyprawił wojsko do Arabii dla uskromienia powstania. P. R. Cz.).

Gaz. Kolońska podaje depeszę z Londynu z 13go następującéj treści: Dzisiejszy *Morning-Post* mówi, że p. Dallas zawiadomił już rząd angielski o wydaleniu Cramptona i 3ch konsulów angielskich ze Stanów Zjednoczonych, a zarazem oznajmił, iż umocowany jest kwestyę Ameryki środkowéj oddać pod sąd polubowny, (wszystko to już wiadome *P. R. Cz.*) Ameryka, są słowa *Morning Posta*, stawia krok niebezpieczny obrażając Anglię a do obrazy téj dodając propozycyę żadnéj niemającą wartości. Z Dallasem układać się niemożna, skoro Crampton z urzędu swego oddalony. Anglia nie może obrazy téj przepuścić dla tego tylko, że chcą ją zaspokoić jakąś propozycyą niemającą żadnéj styczności z wydaleniem Cramptona. Za wydaleniem Cramptona musi nastąpić wydalenie Dallasa.

Przyjechali od 14 do 16 czerwca.

HOTEL POLLERA. Suchodolski Leon wł. dóbr z Galicyi. Homolacz Edward wł. dóbr z Zakopany. Lisowiecki Wacław wł. dóbr, Lisowiecki Antoni wł. dóbr z Rzeszowa. Nöel Adam Zadorowicz Jan wł. dóbr, Antoni de Kamieńczany Theodorowicz wł. dóbr, Waterasiewicz Henryetta wł. dóbr, Malisz Władysław wł. dóbr ze Lwowa. Aywas Stefan wł. dóbr z żoną z Obertyna. Zawisza Maciéj wł. dóbr z Kielc. Zieliński Apolinary wł. póbr z Sącza. Nowosielecki Klemens z Grąziowy. Strzelecki Józef wł. dóbr, Nowosielecki Leon wł. dóbr z Malinia. Kiernicki Konstanty wł. dóbr z Warszawy. Hr. Tarnowski Jan wł. dóbr z Chorzelowa. Łubkowski Zygmunt wł. dóbr z żoną z Polski. Hr. Bobrowski Wincenty wł. dóbr, Knybz Andrzéj proboszcz z Poremby. Oraczewski Edmund proboszcz z Mielca. Borzewski Anzelm proboszcz z Zabłotowa. Wolski Kajetan obywatel ze Spytkowic. Feliks Dunin Brzeziński kapitan z Zakluczyna. Marhocka Tekla obywatelka, Bertholdi Izabella obywatelka z Kielc. Tarylewicz Michał z Niepołomic. Bergfeldt Sylwester oficer z Tarnowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Franciszek Wojtawski wł. dóbr z Wiednia. Paweł Bieńkowski obywatel ziemski z Jasła. Józef Bieńkowski obywatel ziemski z Bicza. Siemoński Władysław wł. dóbr z Wiednia. Leopold Ritter rękodzielnik z Wiednia. Franciszek Eliasiewicz budowniczy z Tarnowa. Piotr Lipiński obywatel z Gosprzydowy. Felicyan i Antoni Sikorscy rządzcy dóbr z Tarnowa. Michał Torosiewicz obywatel, Stefan Torosiewicz ksiądz z Warszawy. Karol Schubuth kupiec ze Lwowa. Karolina Dzięgielowska obywatelka z Myślenic. Ignacy Ast poborca podatkowy z Wiśnicza. Włodzimierz Komar właś. ziem. z Gosprzydowy.

HOTEL ROSYJSKI. Elżbieta Bzowska wł. dóbr z córką, Aleksander Bzowski wł. dóbr, Rajmond Bochenek obywatel, Aleksander Zapalski wł. dóbr, Tadeusz Zapalski wł. dóbr z Polski. Mikołaj Przedrzymierski wł. dóbr z żoną z Przemyśla. Konstanty Prawedników radzca kolegialny z familią z Warszawy. Feliks Bochenek wł. dóbr z Galicyi. Eleonora Bielańska obywatelka z Siar. Józef Bröhl, Jerzy Steinsdorf inżynier z Wiednia. C. Kolaczek obywatel, Jerzy Gurniak dzierżawca dóbr z Bielska. Karol Thiel obywatel. Karol Haller kupiec, Piotr Gurniak wł. dóbr z Cieszyna. Jan Stanowski, Paweł Kozieł kupiec z Pruchna.

HOTEL SASKI. Ksawery Urbański z żoną posiadacz dóbr z Galicyi. Władysław Miroszewski posiadacz dóbr z Polski. Kazimierz Petryczyn wł. dóbr z Galicyi. Emil Stojowski posiadacz dóbr z Galicyi. Aleksander Krigshaber posiad. dóbr z Galicyi. Maurycy Rechtenberg urzędnik z Galicyi. Alfiryn Radomski posiad. dóbr z Polski. Stanisław Radomyski posiad. dóbr z Galicy. Stanisław Czerski posiad. dóbr z Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 25 po połud. o godzinie 10téj min. 35 w nocy.
Do Wiednia	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 2éj min. 40 po połud.
Do Wrocławia	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 11éj min. 30 w nocy (wprost)
Do Warszawy	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 2iéj min. 40 po południ.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 3éj min. 20 z rana. o godzinie 1éj min. 40 po południu.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed połud. o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia	o godzinie 2éj min. 50 rano. o godzinie 4éj min. 44 po południu.
Z Warszawy	o godzinie 11éj min. 25 przed południ. o godzinie 4téj min. 44 po południu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 12 czerwca. Targi angielskie w ciągu upłynionego tygodnia podniosły się od 3 do 4 szyl. na kwarterze tak z powodu zwiększających się potrzeb konsumpcyi i widocznie nie odpowiednich zasobów, jak dla zmniejszonego dowozu z zagranicy, bo wszystkie pod żaglem na sprzedaż wystawione ładunki zostały wzięte na rachunek Francyi i Belgii.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu

	pszenicy	jęczmien.	owsa	bobu grochu	siem. lnian.	mąki centnar.
z kraju . .	6,049	277	2,186	250		37,930
z zagranicy	5,863	1,693	7,161	2115	3,689	6,908

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne z równém zamknęły się podniesieniem.

We Francyi w obec niepamiętnych wylewów i zniszczeń zbiorów zboża, wina, jedwabiów ceny na wszystkich bez wyjątku punktach się podniosły a rezerwa mąki w Paryżu się zmniejszyła. Część kraju jest pod wodą, a straty nie do obliczenia.

W Holandyi i Hamburgu ceny pszenicy i żyta znacznie podskoczyły z dalszą ku poprawie dążnością.

Na naszéj giełdzie jakkolwiek ceny przybrały, nie mieliśmy jednak ruchu, bo żądania trzymających zboże są stosunkowo do notowań angielskich przesadzone. Żyto również poszło w górę i składy znikają w konsumpcyi miejscowéj i okolicznéj. Spekulanci w ogólności nie wchodzili w interesa.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. prus. korzec wars.

						zł.	gr.	zł.	gr.
Pszenicy	od 113	do 118 fnt.	560	570		42	3	42	26
„	119	130	620	810		47	17	59	25
„		131	—	900		—	—	66	21
Żyta świeżego	116	119	575	600		43	8	45	3
Jęczmienia	101	112	450	510		33	25	38	10
Grochu	—	—	—	660		—	—	47	17
Siem. lnianego	—	114	—	500		—	—	37	18

Czas mieliśmy prześliczny i zasiewy stoją najpiękniéj.

Toruń przebyło pszen. łasztów 470, siemienia 139, belek dębowych 1888, sosnowych 22,975, pieńki cent. 2000, łoju cent. 694, kuchow 164, obręczy kop 856.

Kursa zamian: Londyn 202½. — Amsterdam 103. — Hamburg 46⅛.

Aleksander Makowski.

TREŚĆ DZIENNIKA URZĘDOWEGO
do Gazety Lwowskiéj.

Zawezwania. C. k. sąd obw. Tarnopolski: wierz. hip. połowy wsi Kozówki; term. do 10 lipca. — Sąd obw. Stanisławowski: wierz. hip. dóbr Pruchniszcze w obw. Kołomyjskim; term. do 7 sierpnia r. b. — Tenże sąd: wierz. hip. dóbr Kamionka wielka, Dobrowódka i Jakóbówka; term. do 10go lipca r. b.— Sąd kraj. lwowski: sukcesorów Anastazyi z Drużbackich Jezierskiéj. — Sąd obw. Złoczowski: Józefę Wilczopolską; term. staw. w d. 21 lipca r. b. — Sąd obw. Samborski: Jana hr. Dzieduszyckiego, Wojciecha Przysieckiego, Wacława Michała Ambroszewicza i Karola Skica term. staw. w d. 18 lipca r. b. — Sąd obw. Przemyski: wierz. hip. dóbr Smerek w obw. Sanockim; term. do 15 lipca r. b.— Sąd obw. Złoczowski: wierz. hip. części dóbr Meleniow term. do 31 sierpnia r. b. — Sąd obw. Tarnopolski: wierz. hip. dóbr Budzanów, term. do 31 lipca r. b.—Sąd kraj. Bukowiński: wierz. hip. dóbr Ostra na Bukowinie; term. do 15 lipca r. b.— Sąd obw. Samborski: wierz. hip. dóbr Łukawica w obw. Samborskim; term. do 15 sierpnia r. b.—Sąd obw. Tarnopolski: Józefa Szczepańskiego lub jego sukcesorów; term. staw. w d 8 lipca r. b. o godz. 9 zrana.— Sąd kraj. lwowski: Zofię Jabłońską jako spadkobierczynię Jana i Kazimierza Górskich.— Sąd obwodowy Złoczowski: Felicyę Piątkowską; term. zgł. w d. 21 lipca r. b. o godz. 9 rano w Złoczowie.— Sąd kraj. Lwowski: Ignacego Michała Wybranowskiego. — Tenże sąd: Agatę Kempner.— Tenże sąd: Jana Wołoszczakiewicza.

Konkursa. Posada aktuaryusza (400 zł.) przy urzędzie powiatowym w Lubaczowie, term. pod. do 4 tyg. po ost. ogłosz. w *Gaz. Lwow.* — Posada kancelisty (350—400 złr.) przy urzędzie pow. w Gródku; term. do 4 tyg. po ost. ogł. w *Gaz. Lwow.* — Posada kancelisty (350—400 złr.) przy urzędzie pow. w Gródku; term. do 4 tyg. po ost. ogł. w *Gaz. Lwow.* — Posada kancelisty (350—400 złr.) przy urz. pow. w Kulikowie; term. do 4 tyg. od ost. ogł. w *Gaz. Lwow* Posada nauczyciela chemii w wyższych szkołach realnych w Pradze (1000—1200—1400 złr.) term. do 10 lipca r. b.— Posada kontrolera (700 złr) w Bojanie w obr. dyrek. finan. czerniowieckiéj; term. do 20 lipca r. b.— Posada ekspedytora pocztowego w Kulikowie, obw. Żółkiewskim; term. pod. do 30 lipca r. b.— Posada kancelisty (350—400 złr.) przy urz. pow. w Żurawnie; term. do 4 tyg. po ost ogł. w *Gaz Lw.*

Licytacye. W d. 1 lipca i 1 sierpnia o godz. 9 zrana realność pod L. 125 (cena wyw. 899 złr. 30 kr.) w Sądowéj Wiszni. W d. 17 lipca r. b. o godz. 4 po połud. realność pod L. 228 we Lwowie (cen. wyw. gmachu frontowego złr. 61,120 kr. 12 m. k. a drugiéj połowy leżącéj od ulicy 20,015 złr. 51 kr. m. k.) W d. 1 lipca r. b. o godz. 9 rano w Stryju budowa mostów N. 154 i 157 na rzece Stryju w okręgu drogowym Skolskim (cen. fisk. 528 złr. 22¼ kr.) — W dniu 1 lipca i 5 sierpnia sprzedaż realności w Czerniowcach pod L. 280 i 279 (cena wyw. pierwszéj 4301 złr. 35 kr. m. k., drugiéj 448 złr. 25 kr. m. k.)

URZĘDOWE.

N. 5053. **Edikt.** (1244-2-3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Herrn Karl Freiherrn v. Lariss bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 169 pag. 94 n. 6. haer. vorkommenden Gutes Łęki (Łenki) Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Kommission vom 13. September 1855 Z. 2141 für obiges Gut bewilligten Urbarial-Enschädigungskapitals pr. 9377 fl. K. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 31. Juli 1856 beim diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothecarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 2. Juni 1856.

Kundmachung.

[6496] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Dembica und Dombrowa Tarnower Kreises erledigten Bezirksamt Kancelistenstellen mit dem Jahresgehalte von 350 Gulden K. M. wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei der Tarnower k. k. Kreisbehörde mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes längstens vier Wochen nach der dritten Einschaltung des Konkurses in der Zeitschrift „Czas" einzusenden, und sich über ihren Geburtsort, Alter, Stand und Religion, über die zurückgelegten Studien, über die Kenntniss der deutschen, und polnischen Sprache, über ihr tadelloses moralisches Betragen, ihre Fähigkeiten, bisherigen Verwendung und Dienstleistung auszuweisen, und letztere so nachzuweisen, dass darin keine Periode übergange werde. Auch haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den Beamten des obbezeichneten Amtes verwandt, oder verschwägert sind.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Tarnow den 28ten Mai 1856. (1234-3)

Inseraty.

Obwieszczenie.

Dnia 12 czerwca 1856 odbyło się 27me losowanie listów zastawnych gal. stan. Towarzystwa kredytowego za summę **94,300 złr.**

Wyciągnięte przy tém losowaniu i w następującym wykazie poszczególnione listy zastawne wypłacane będą dnia 31go grudnia 1856 i następnie gotowizną w wartości imiennéj.

Wykaz.

Ser. I. Nr. 126. | Ser. II. Nr. 142, 317.

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
260	3812	6721	117	91	3149	7349
635	3822	6833	118	335	3183	7517
667	3935	6946	157	355	3470	7669
1025	4007	6977	168	668	3541	7677
1207	4112	7027	472	777	3589	7851
1732	4283	7079	552	787	3866	8040
1739	4427	7309	763	949	4340	8189
1999	4564	7773	2046	964	4394	8597
2027	5017	7950	2063	1020	4484	8725
2167	5550	8018	2072	1157	4549	8736
2217	5802	8071	2074	1158	4789	8944
2232	5875	8093	2077	1410	4796	9172
2501	6112	8262	2218	1744	4855	9330
2721	6130	8320	2299	2099	5146	9510
2744	6251	8638	2309	2271	5147	9579
2933	6449	8777	2416	2339	5152	9589
3375	6457	8964	2424	2352	5770	9618
3532	6592	9245	2438	2466	5859	9877
			2557	2468	5961	10083
			2727	2716	5999	10204
			2929	2793	6042	10241
			2970	2907	6143	10369
			3196	2914	6217	10393
			3519	2959	6331	10395
			3661	2983	6682	10635
				3026	7265	10693

Dyrekcya gal. stan. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszém posiadaczy przytoczonych powyżéj listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału dnia 31go grudnia 1856 lub następnie do kassy tegoż Towarzystwa albo téż do domów handlowych Franciszka Antoniego Wolfa w Krakowie, Halberstama i Nierensteina w Brodach, Kendlera i spółki w Wiedniu, Michała Kaskla w Dreznie, Mendelsohna i spółki w Berlinie, Maurycego i Hartwiga Mamrotha w Poznaniu, a w Frankfurcie n. M. do Braci Bethmanów zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, zaczém kupony, któreby za dalszy czas wypłacane były, od kapitału potrącone zostaną.

We Lwowie dnia 12. czerwca 1856. (1276)

C. k. Teatr polski.

We wtorek dnia 17go czerwca **Krakowiacy i Górale** opera oryginalna w 3ch aktach przez J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego.

We środę dnia 18go czerwca **Stacya pocztowa w Hulczy,** kom. w 1nym akcie Józ. Korzeniowskiego i **Łobzowianie** obrazek ze śpiewkami w 1nym akcie przez W. L. Anczyca.

Początek o godzinie wpół do 8méj.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Resum.	Stan ciep. podług Reaumur'a	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
14	2	328'''25	+22°6	45	pn. zachodni słaby	pogoda z chmurami			
	10	328 19	+18 2	75	w. pn. wschodni „	„		†12°1	+25°0
15	6	328 52	+14 8	81	pn. pn. wschodni „	„	mgła		
	2	328 59	+23 4	39	wschodni słaby	„			
	10	329 01	+18 0	71	pn. zachodni słaby	„		†13 5	+25°1
16	6	329 45	+16 9	73	„ „	pogoda			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządca drukarni